

Program drogowy, ale który?

Radni opozycji Radomski Program Drogowy, zaproponowany przez prezydenta w projekcie budżetu zamienili na inny, mniejszy – także za 8 mln zł. Przez kilka dni nie było wiadomo, czy realizowany będzie w tym roku jeden czy dwa.

str. 3

Jak ciąć, to w kulturze

W tej chwili w miejskim budżecie nie ma pieniędzy na zaplanowane za trzy tygodnie Kaziki oraz późniejsze – Anima Urbis i Uliczkę Tradycji, organizowane przez Resursę Obywatelską. Zagrożone są także czerwcowe Dni Radomia i wakacyjna Fosa Pełna Kultury MOK „Amfiteatr”.

str. 4

Felieton Adama Hildebrandta

Stuknął mnie roczek

str. 8

Metabolizm zwalnia

Zwykle zimą nieco przybieramy na wadze. To zupełnie naturalny proces – za pomocą dodatkowych dwóch, trzech kilogramów nasz organizm chce się zabezpieczyć przed chłodem. By tego uniknąć, dietę zimową układajmy tak, by dostarczyć mu większych ilości witamin i minerałów, białek i węglowodanów.

str. 9

Sportowcy nagrodzeni

W radomskim teatrze odbyła się coroczna Gala Mistrzów Sportu, na której nagrodzono najlepszych sportowców w naszym mieście. Wyróżnienia trafiły w ręce całego środowiska sportowego – także do trenerów, osobowości i sponsorów.

str. 11

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



ISSN 1895-8451

NR 622 PIĄTEK – CZWARTEK 9-15 LUTEGO 2018

NAKŁAD 10 000

To będą trudne wybory

Fot. Szymon Wykrota



Rozmowa z Józefem Bakułą, dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu i szefem radomskich struktur PSL

str. 7

REKLAMA

rhm
radomskie hale mięsne

Wernera 10a/Szarych Szeregów



Codziennie
udane zakupy.
Zapraszamy!



Dzieje się!

Piątek, 9 lutego



➔ **Explosion Power Night.** Karnawał 2018 powoli się kończy, więc warto zaszaleć. Nexboy, czyli autor fantastycznych remiksów, znanych nie tylko

z Radia Rekord FM, piosenek. Za konsolą DJ Yooshi. Wstęp od godz. 21; panie imprezują za darmo, panowie za 10 zł. Wydarzenie pod patronatem Radomskiej Grupy Mediowej.

➔ **Śpiewanki nasercowe w PSP nr 14.** O godz. 18 w Publicznej Szkole Podstawowej nr 14 Integracyjnej im. Jana Pawła II odbędzie się Śpiewanki Naserkowe pod hasłem „Miłość i... więcej nic”. W trakcie koncertu teksty utworów wyświetlane są na ekranie widocznym dla publiczności, co umożliwia wspólne śpiewanie. Wykonawcy samodzielnie przygotowują kostiumy i choreografię. Dzięki pracy wielu osób Śpiewanki odbywają się przy profesjonalnym nagłośnieniu, oświetleniu i dekoracji sali. Impreza cieszy się wielkim powodzeniem.

➔ **Międzynarodowa wystawa w Łażni.** Wydrukowano 100 szkicowników i rozdano je artystom w Polsce i za granicą, a oni zapełnili je swoimi pracami, inspirując się jednym obrazem: „Świt Krystyny” Andrew Wyetha. Autorka projektu – Izabela Biela zaangażowała do udziału wielu twórców. Poza szkicownikami powstały również kolaże, rysunki i filmy w ramach warsztatów skierowanych dla studentów. Wernisaż wystawy „Świat w obrazach” o godz. 18 w galerii Łażni (ul. Traugutta 31/33).

➔ **Prywatka „Pod 13-tką” – hity lat 80.** MOK „Amfiteatr” kończy karnawał w klimacie lat 80.



Mile widziane stroje z epoki. Przetrząśnięcie szafy (swoje, rodziców, dziadków) w poszukiwaniu welurowych swetrów i bluz, elastycznych getrów z lycry, kreszowych dresów w neonowych kolorach, ramonesek i džinsowych katan. Nadmiar biżuterii, intensywny, krzykliwy makijaż, cekiny, wielkie gumki do włosów, bandany, podwijane nogawki, saszetki a'la nerkki – wręcz wskazane. Aprowizację w stylu lat 80. zapewni Hotel i Restauracja Nihil Novi. Wstęp: 5 zł na biletyna.pl i w kasie Amfiteatru. Impreza przy ul. Parkowej 1 rozpocznie się o godz. 19 i potrwa do północy.

➔ **Łąki Łan w Strefie G2.** Łąki Łan to zespół muzyczny, grający połączenie muzyki elektronicznej, rocka i funku. Ich niepowtarzalne brzmienia docenią fani muzyki alternatywnej. W listopadzie 2016 ukazała się najnowsza płyta Łąki Łan „Syntonia”, którą promują single „Pola Ar” i „Bombaj”. Bilety w dniu koncertu 55 zł. Wstęp od godz. 20.

➔ **Fafaq w Lemonie.** Radom odwiedzi jedna z największych gwiazd polskiej sceny klubowej – Fafaq. To będzie wyjątkowy wieczór dla fanów muzyki elektronicznej. Wstęp 15 zł.

Sobota, 10 lutego

➔ **Koniec karnawału z Radiem Rekord i Milano w Explosion.** Tej grupy nie trzeba przedstawiać nikomu, kto zna muzykę disco polo i dance. Milano to zespół, który gra praktycznie bez przerwy od 1993 roku, co znaczy, że w tym roku świętuje 25-lecie. Za konsolą DJ Fragles. Wstęp za 20 zł. Impreza pod patronatem Radomskiej Grupy Mediowej. Więcej na str. 12.

➔ **Kiermasz w Kuźni Artystycznej.** XI kiermasz sprzedam – kupię – oddam gratis to inicjatywa, która ma ułatwić

funkcjonowanie, wymianę doświadczeń, wiedzy, cykliczne spotkania środowiska przyszłych i obecnych rodziców, samotnych mam, ojców na terenie naszego miasta i jego okolic. Na kiermaszu rodzinnym można m.in. wymieniać się rzeczami dla dzieci, zabawkami, pomóc potrzebującym dzieciom z naszego regionu. Wstęp wolny. Kiermasz potrwa od godz. 15 do 17.

➔ **CJ Stone i Adrima w Lemonie.** To będzie prawdziwe święto wszystkich, którzy uwielbiają muzykę elektroniczną. CJ Stone to światowa gwiazda muzyki elektronicznej z Niemiec, twórca wielu kultowych hitów retro, a Adrima to niesamowita kobieta, która tworzy i wydaje muzykę razem z DJ Hazelem. Wstęp za 20 zł od godz. 21.

Niedziela, 11 lutego



➔ **„Wkręć się w teatr” w Kuźni Artystycznej.** Jak dostać się do niezwyklej

krainy Baśni Tysiąca i Jednej Nocy? Tylko śniąc lub... oglądając przedstawienie teatru Małe Mi! „Ali Baba i czterech rozbójników” to klasyczny spektakl aktorsko-lalkowy. Brat i Siostra sną jednocześnie ten sam sen; ich sypialnia przeobraża się w dom Ali Baby, las, grotę rozbójników, Czarodziejski Sezam. Zaskakujące zmiany scenografii, piękne lalki, wartka, pełna humoru akcja okraszona piosenkami i muzyką Artura Dwulita. Spektakl dla dzieci od lat 3 do 103. Trwa ok. 45 min. Bilety po 10 zł pojedyncze, po 30 zł rodzinne (troje dzieci i dwoje dorosłych) na biletyna.pl i przed spektaklem. Do wyboru godz. 10 i 12. Liczba miejsc ograniczona.

➔ **Wykład w „Malczewskim”.** Muzeum im. Jacka Malczewskiego zaprasza o godz. 12 na wykład Grzegorza Kościelniaka „Sylwetki słynnych radomian”.

➔ **Edukacyjne poranki muzyczne w Elektrowni.** Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” zaprasza dzieci w wieku 10-15 lat na edukacyjne poranki muzyczne. Spotkanie poprowadzi Włodzimierz Izban, autor książki „Co tak pięknie gra”. Celem spotkań jest przybliżenie młodemu słuchaczowi brzmienia, budowy i sposobu gry na instrumentach muzycznych, opisanych w książce Włodzimierza Izbana. Dzieci po poznaniu instrumentów będą uczestniczyć w konkursach na ich temat. Będą miały również możliwość (pod okiem muzyka) spróbować wydobyć dźwięk na prezentowanych instrumentach. Początek pierwszego spotkania o godz. 12.30. Obowiązuje rezerwacja miejsc, nr tel. 505 382 824. Cena biletu wstępu – 5 zł od osoby.

➔ **Fonetyka we Wsoli.** Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli zaprasza o godz. 17 na koncert Fonetyki. Zespół zagra i zaśpiewa teksty Wojaczka, Bursy, Ciechowskiego. Fonetyka rozgłos zdobyła płytą, na której do rockowych brzmień przysposobiła teksty Rafała Wojaczka.



Teraz muzycy mają też w swoim repertuarze utwory innych niepokornych: Andrzeja Bursy i Grzegorza Ciechowskiego. Zespół zagra w składzie: Mysław Walczuk – wokal, Daniel Zaklikowski – gitara, Romek Gąsiorowski – perkusja i Olek Renda – bas. Bezpłatny dojazd z Radomia do Wsoli: zbiórka o godz. 16.20 na przystanku przy ul. Chrobrego obok Vis a Vis. Powrót po koncercie.

NIKA, ASZ

Zmarł
Waldemar Rajca

Fot. archiwum gazdeterp.pl

W środę, 7 lutego zmarł Waldemar Jan Rajca, wieloletni prezes radomskiego oddziału Unii Polityki Realnej, a później Kongresu Nowej Prawicy.

Waldemar Jan Rajca był absolwentem Politechniki Świętokrzyskiej i Wydziału Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wieloletni prezes radomskiego oddziału Unii Polityki Realnej, redaktor naczelny miesięcznika „Realista”, ukazującego się od 1995 roku do 2002 roku, były publicysta radomskich mediów. Autor książki „W demokratycznym chaosie. Jak demoliberalizm niszczy Polskę”, wydanej w 2014 roku.

Mandat poselski próbował, bezskutecznie, zdobyć czterokrotnie, dwukrotnie startował do Parlamentu Europejskiego z listy Unii Polityki Realnej. Kandydat na prezydenta Radomia w 2010 roku. W 2009 roku został zwycięzcą ogólnopolskiego konkursu na najlepszy blog roku.

Miał 64 lata.

CT

Tajemnice
Piotrówki

Na cykl „Skarby i tajemnice Piotrówki”, prezentujący wyniki badań nad osadnictwem w dolinie Mlecznej zaprasza mazowiecki konserwator zabytków.

Podczas spotkań, wykładów, wystaw i warsztatów archeologicznych zostaną zaprezentowane najnowsze wyniki badań nad średniowiecznym osadnictwem w dolinie Mlecznej, m.in. na grodzisku Piotrówka. Tematyka jest bardzo istotna dla radomian i mieszkańców regionu, dlatego program spotkań uzupełniany będzie przez organizatorów – mazowieckiego konserwatora zabytków, Muzeum im. Jacka Malczewskiego i Zespół Naukowy do Badań Dziejów Radomia – i wzbogacany o archeologiczne ekspozycje i inne wydarzenia związane tematycznie z wykładami.

Pierwsze spotkanie w Domu Gąski i Esterki, podczas którego Katarzyna Cywa mówiła o drzewach i krzewach wykorzystywanych w średniowiecznym rzemieślnictwie w Polsce, odbyło się w ostatnią niedzielę stycznia, kolejne planowane jest na marzec. Wtedy to prof. Jacek Tomczyk z UKSW wygłosi wykład „Bioarcheologiczne badania populacji ludzkiej z Radomia w XI-XIX wieku”. W maju zaplanowano spotkanie z Grzegorzem Skrzyńskim z Muzeum Ziemi PAN w Warszawie („Rośliny w życiu codziennym radomian we wczesnym średniowieczu”). Odbędzie się również spotkania z naukowcami kierującymi badaniami nad kompleksem osadniczym w dolinie Mlecznej w latach 2009-2012. Swoją udział potwierdzili: dr hab. Rafał Zapłata, dr Maciej Trzeciecki i dr hab. Joanna Kalaga.

NIKA

Biegnący patriota

W sobotę, 3 lutego przebiegł maraton na Antarktydzie, a następnego dnia – kolejny, w Chile. Łukasz Pochylski postanowił uczcić stulecie odzyskania przez Polskę Niepodległości, zdobywając Kryształową Koronę Maratonów Świata.

Korona Maratonów Świata to ekstremalne wyzwanie. Polega na przebiegnięciu w ciągu roku siedmiu maratonów na wszystkich siedmiu kontynentach. Starszy szeregowy Łukasz Pochylski z 42. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Radomiu to niewątpliwie „biegnący patriota” – „z miłości do ojczyzny i pasji do biegania” zdobyciem Korony Maratonów



Fot. Artur Sandonierski

chce uczcić stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości i, także przypadające w tym roku, stulecia wojkowego lotnictwa w naszym kraju.

Łukasz Pochylski zaczął od Antarktydy. Mimo ciężkich warunków udało się pomyślnie przebiec i ukończyć maraton. Podobnie było następnego dnia w Chile. I jeden, i drugi bieg kończył w czołówce, zajmując trzecie czy czwarte miejsce.

Do Radomia maratończyk wrócił we wtorek, a radomianie zgotowali mu gorącą owację. Jak sam stwierdził, była to dla niego bardzo miła niespodzianka. – Jestem dumny, że jestem radomia-

ninem, Polakiem, żołnierzem – powiedział Łukasz Pochylski.

Mimo odmrożenia ręki pan Łukasz się nie zniechęca, tylko trenuje, przygotowując się do następnego maratonu, który już 9 marca odbędzie się w Jerozolimie. Po Izraelu kolejny bieg w marokańskim Agadirze, następnie Australia, potem Park Narodowy w Kanadzie, a na koniec 40. jubileuszowy maraton w Polsce. – To się nie mogło ułożyć inaczej, tak pięknie dla nas – mówi z uśmiechem pan Łukasz.

DO

„Klecha” z pieniędzmi

Twórcy filmu „Klecha” otrzymali 2 mln zł dofinansowania z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. W budżecie Radomia jest natomiast kwota 900 tys. zł na ten projekt.

O tym, że film „Klecha”, opowiadający o ks. Romanie Kotlarzu, dostał pieniądze z PISF, poinformował na ostatniej sesji przewodniczący rady miejskiej Dariusz Wójcik. Kwota 2 mln zł została przyznana producentom obrazu po odwołaniu – z puli dyrektora Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Jak napisano w uzasadnieniu na stronie PISF-u, „Klecha” to „film o sporym potencjale frekwencyjnym, mogący zainteresować szersze grono odbiorców”.

By do tegorocznego budżetu miasta wpisać także 900 tys. zł na produkcję filmu „Klecha”, wniosłował jeszcze w grudniu Andrzej Sobieraj. Prezydent taką autopoprawkę wprowadził na sesji 15 stycznia. Budżet, z autopoprawkami prezydenta, został przyjęty na posiedzeniu rady miejskiej 30 stycznia.

Scenariusz, przypomnijmy, napisał Wojciech Pestka, autor książki „Powiedzieć swoim”. W roli reżysera za-

debiutuje Jacek Gwizdała. „Klecha” opowiada o dziennikarzu, pragnącym w 2004 roku naświetlić kulisy wydarzeń mających miejsce podczas protestów robotniczych w Radomiu w 1976 roku. Gińnię wówczas książkę, ze szczególną perfidią prześladowany przez służby w latach 70. Tajemnicę jego śmierci może wyjaśnić tylko spotkanie z pozbawionym skrupułów i cynicznie manipulującym ludźmi, wysokim funkcjonariuszem SB. W filmie zobaczymy gwiazdy: Piotra Fronczewskiego, Ireneusza Czopa, Marcina Bosaka, Artura Żmijewskiego, Danutę Stenkę, Adama Ferencgo i Krystynę Tkacz. Zdjęcia rozpoczęły się w sierpniu ubiegłego roku.

Premierę zaplanowano na 17 października – w 90. rocznicę urodzin ks. Romana Kotlarza i dzień po 40-leciu wyboru Jana Pawła na Stolicę Piotrową.

NIKA

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 312 13 44

Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami

RadomLed – ekrany ledowe : tel. 519 119 513, 48 360 25 25

redakcja@7dni.radom.pl reklama@radiorekord.pl

Redaktor naczelny: Maciej Dobrowolski

Szef newsroomu Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska

Dziennikarze: Roksana Chalabry, Krzysztof Domagała,

Adam Hildebrandt, Milena Majewska, Szymon Janczyk

Projekt graficzny: 7 Dni

Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom

Druk: ODDI Poland Spółka z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi



Przejścia już nie ma

Zlikwidowano przejście dla pieszych na ul. Szarych Szeregów w okolicy kładki.

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji zdecydował o likwidacji „zebry” – stała się zbędna po oddaniu do użytku kładki nad ul. Szarych Szeregów. Likwidację przejścia dla pieszych rozpoczęto w ubiegły piątek. Przejście zostało zagrodzone barierami, wymieniono także krawężniki. W sobotę pasy zostały sfrezowane.

Teraz przejście na drugą stronę ul. Szarych Szeregów jest możliwe jedynie przez kładkę nad drogą. – Została ona zbudowana właśnie po to, aby pieszym i rowerzystom zapewnić w tym rejonie większe bezpieczeństwo – mówi Dawid Puton, rzecznik MZDiK.

CT

Przetargi ogłaszane

Po przerwie związanej z brakiem budżetu magistrat zaczyna ogłaszać przetargi na zaplanowane na ten rok inwestycje.

Pierwszy dotyczy zadania z budżetu obywatelskiego, czyli wykonania chodników oraz zagospodarowania terenów zielonych między blokami przy ul. Kusocińskiego 9, 9a oraz Chrobrego 11, a drugi – budowy placu do ćwiczeń street workoutu w parku na Południu. To dwa z czterech przetargów, które były już ogłoszone w listopadzie, ale musiały zostać unieważnione po tym, jak w grudniu radni odrzucili projekt budżetu na 2018 rok.

W najbliższym czasie mają zostać ponownie ogłoszone – unieważnione w grudniu – na budowę boiska przy Zespole Szkół Elektronicznych oraz przebudowę placu zabaw i boiska w Ogródku Jordanowskim.

CT

Program drogowy, ale który?

Radni opozycji Radomski Program Drogowy, zaproponowany przez prezydenta w projekcie budżetu zamienili na inny, mniejszy – także za 8 mln zł. Przez kilka dni nie było wiadomo, czy realizowany będzie w tym roku jeden czy dwa.



Fot. archiwum cca24.pl

• IWONA KACZMARSKA DARIUSZ OSIEJ

Radomski Program Drogowy, realizowany przez prezydenta Radosława Witkowskiego od trzech lat, to utwardzanie dróg gruntowych. Do tej pory udało się zmienić nawierzchnię na ponad stu ulicach w mieście. Podobnie miało być w tym roku – prezydent zaplanował na RPD 8 mln zł. Radni opozycji zaproponowali jednak, by zadanie „Radomski Program Drogowy” wykreślić i wpisać w to miejsce Radomski Program Drogowy, z taką samą kwotą, ale z wyszcze-

nawiał się już po sesji radny Ryszard Fałek. – Jeżeli nie ja tam mieszkam, to może ktoś z mojej rodziny? I dlatego to się robi. A może właściciel działki to robi, żeby ta działka zyskała na wartości?

W odpowiedzi na okrojenie RPD Witkowski na sesji 30 stycznia wprowadził autopoprawkę do projektu budżetu – wpisał do RPD 68 ulic, które za 8 mln zł będzie można utwardzić w tym roku. Budżet na 2018 rok, przypomnijmy, radni przyjęli wprawdzie z autopoprawkami prezydenta, ale także z całym pakietem poprawek opozycji, także z tą dotyczącą programu drogowego.

gólnionymi innymi ulicami. To Józefowska, Pośrednia, Idalińska, Bratnia, Klonowica, Stroma, Skarbowa, Paryska, Londyńska, Rzymska, Ma-drycka, Praska, Wiertnicza, Gęsia, Mleczna, Jakubczak, Pośrednia, Skarbowa i Puszczańska.

– Dlaczego robi się ulicę, która ma 1200 metrów i są przy niej tylko trzy nieruchomości? – zasta-

– Na 99 proc. jestem przekonany – i myślę, że Regionalna Izba Obrachunkowa to potwierdzi – że obowiązują dwa programy drogowe. Jeden z 8 mln zł, za które prezydent chce wyremontować 68 dróg i 20 dróg, które zgłosili radni opozycji – twierdził w ubiegły czwartek Dariusz Wójcik, przewodniczący Rady Miejskiej Radomia.

Przez ostatni tydzień trwały analizy prawne, które miały wyjaśnić te wątpliwości. Ostatecznie, zgodnie z oceną radcy prawnego rady miejskiej, w budżecie pozostała tylko poprawka opozycji, czyli 20 ulic.

– Szkoda, że m.in. radni Dariusz Wójcik, Marek Szary, Katarzyna Pastuszka-Chrobotowicz czy Jan Pszczoła wykazali tyle determinacji, by zablokować Radomski Program Drogowy. A w utwardzanie ulic gruntowych zainwestowaliśmy już 18 mln zł – mówi prezydent Witkowski. – Bardzo liczyłem na to, że w tym roku kolejne 8 mln zostanie zainwestowanych w ponad 60 ulic. W zamian radni opozycji zaproponowali program drogowy obejmujący zaledwie kilkanaście ulic, z których część ma utwardzoną nawierzchnię.

Prezydent zapowiedział, że będzie „stał po stronie mieszkańców i zrobi wszystko, aby przywrócić prawdziwy Radomski Program Drogowy”, ponieważ – jak podkreśla – „decyzja radnych to zatrzymanie zmian, które poprawiają komfort życia mieszkańców”. – Mam nadzieję, że mimo iż to rok wyborczy, przyjdzie opamiętanie i radni opozycji reprezentowani przez czwórkę liderów, będą chcieli rozwiązywać problemy radomian – mówi Witkowski.

Wojciech Skurkiewicz w rządzie

Kolejny radomianin w rządzie! Wojciech Skurkiewicz dołączył do jednego z resortów w rządzie premiera Mateusza Morawieckiego.



Fot. archiwum cca24.pl

Wojciech Skurkiewicz, radomski poseł Prawa i Sprawiedliwości, szef radomskich struktur tej partii został sekretarzem stanu w randze ministra w Ministerstwie Obrony Narodowej. W poniedziałek otrzymał oficjalną nominację.

Minister Wojciech Skurkiewicz w resorcie obrony ma odpowiadać za kontakty z parlamentem, a także za współpracę z organizacjami pozarządowymi i obywatelskimi czy muzeami wojskowymi. Do zakresu jego obowiązków ma także należeć nadzorowanie budowy centrali Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

Wojciech Skurkiewicz urodził się 5 grudnia 1969 w Radomiu. Z wykształcenia jest dziennikarzem; absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Pracował w Radiu Plus, był też rzecznikiem prasowym Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. W wyborach samorządowych w 2006 został radnym Radomia z listy PiS, od 2006 do 2007 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej Radomia. W wyborach w 2007 uzyskał mandat senatora. W Senacie RP zasiadał w komisji kultury i środków przekazu oraz komisji ochrony środowiska. W 2011 ponownie został senatorem. W 2013 objął stanowisko przewodniczącego senackiej Komisji Obrony Narodowej. W 2015 roku został posłem PiS.

MM

REKLAMA



DOM OPIEKI POD ŻŁOTYM DĘBEM

Dom dla osób w podeszłym wieku i osób niesamodzielnych



- opieka lekarza internisty
- 24-godzinna opieka pielęgniarek
- 24-godzinna opieka opiekunek
- rehabilitacja
- terapia zajęciowa

Długoletnie doświadczenie w opiece!

ul. Biała 2, Radom
tel. 48 385 86 21

www.zlotydab.radom.pl

RATY

MONTOPLAST
ROK ZAŁOŻENIA 1996
OKNA I DRZWI
Okna na które Cię stać

ul. Stańczyka 5
(pomiedzy Witolda, a Malczewskiego)
tel. 48 362 19 12, www.montoplast.com

ZIMOWE RABATY

ROLETY, MARKIZY, MOSKITIERY, BRAMY, NAPĘDY

Nie dostałeś kredytu
w swoim banku?

Przyjdź do nas!

Fines operator
bankowy

POŻYCZKI sprawdzonych firm!
KREDYTY wielu banków!

- gotówkowe i konsolidacyjne
- dla firm i rolników
- pożyczki pozabankowe

**Tutaj
otrzymasz
kredyt**

Fines Operator Bankowy RADOM

ul. Focha 6, tel. **48 363 02 03**

ul. Traugutta 13, tel. **48 362 44 26**

ul. Struga 22, tel. **791 383 806**

Jak ciąć, to w kulturze

W tej chwili w miejskim budżecie nie ma pieniędzy na zaplanowane za trzy tygodnie Kaziki oraz późniejsze – Anima Urbis i Uliczkę Tradycji, organizowane przez Resursę Obywatelską. Zagrożone są także czerwcowe Dni Radomia i wakacyjna Fosa Pełna Kultury MOK „Amfiteatr”.



Fot. archiwum oszczędzaj.pl

● IWONA KACZMARSKA

To efekt zmian, jakie w tegorocznym budżecie miasta zaproponowali radni opozycji. By sfinansować wprowadzane przez siebie zadania, a jednocześnie zmniejszyć deficyt budżetowy, zdecydowali się m.in. na zmniejszenie o 750 tys. zł wydatków na kulturę. Na tę kwotę złożyło się 250 tys. zł dotacji podmiotowej dla Miejskiego Ośrodka Kultury „Amfiteatr” i 450 tys., figurujących w projekcie budżetu jako „inne zadania i projekty instytucji kultury”.

Ostatecznie Amfiteatr, po przegłosowaniu przez radnych budżetu, ma w tym roku o 219 tys. 910 zł na swoją

działalność mniej niż w roku ubiegłym. – Zagrożone są przede wszystkim Dni Radomia i Fosa Pełna Kultury – mówi Sebastian Równy, dyrektor Wydziału Kultury UM. – Jeśli chodzi o Fosę, MOK złożył wniosek o dofinansowanie do ministerstwa kultury. Ponieważ ubiegłoroczna edycja tej imprezy została bardzo wysoko oceniona przez ministerstwo, jest szansa na uzyskanie pieniędzy. Ale i tak Amfiteatr będzie

potrzebował pieniędzy na wkład własny do tego projektu. Nad tym, skąd wziąć pieniądze na zorganizowanie Dni Radomia, miasto się zastanawia.

– Porównywanie planu wydatków 2017 roku i 2018 roku, co robią radni opozycji, nie obrazuje faktycznych skutków zmian wprowadzonych przez nich poprawek. Bo każdego roku plan wydatków jest tworzony w oparciu o przewidywane, rzeczywiste koszty. A zapisy uwzględniają nowe zadania, rosnące koszty, w tym także wzrost wynagrodzeń wynikający ze wzrostu płacy minimalnej – tłumaczy prezydent Radosław Witkowski. – Z działu kultura wprost zostały wykreślone pieniądze na organi-

zację obchodów rocznicy Radomskiego Czerwca, stulecie niepodległości czy remonty bieżące instytucji kultury.

Przegłosowane cięcia najbardziej dotkną Resursę Obywatelską; to głównie na organizowane przez nią imprezy nie ma pieniędzy. Chodzi o Kaziki, Anima Urbis czy Uliczkę Tradycji. Żadna z nich nie jest płatna, więc Resursa nie może podreperować swojego budżetu sprzedając bilety.

– Z mojego punktu widzenia największym problemem jest teraz brak, wpisanego pierwotnie w budżet, 200 tys. zł na obchody stulecia niepodległości – mówi Sebastian Równy. – W ramach tych funduszy zaplanowaliśmy szereg imprez w ciągu całego roku, w tym również ważne imprezy cykliczne. To Kaziki, podczas których miała być m.in. otwarta wystawa „Nowy początek królów polskich” Waldemara Świerzego i przeprowadzony Test Wiedzy o Radomiu wokół wydarzeń 1918 roku, Anima Urbis i Uliczka Tradycji – obie pod hasłem „Radomskie drogi wolności” czy widowisko historyczne 15 sierpnia. Szczególnie ważny był planowany Tydzień Republiki Radomskiej, który miałby się zacząć 2 listopada. Chodziło o to, żeby przypomnieć wszystkim Polakom, ale też wielu radomianom, że w 1918 roku Radom był pierwszym wolnym miastem Królestwa Polskiego, że już 2 listopada radomianie przejęli władzę od Austriaków i przez tydzień utrzymywali samodzielne rządy. W tej chwili nie mamy na to wszystko środków, instytucje miejskie nie mogą więc tych imprez planować. A np. do Kazików zostało raptem trzy tygodnie.

Jest „grot” dla snajperów

Tę wersję opracowano i stworzono w Fabryce Broni w Radomiu, która jest jedynym producentem karabinka.

„Grot” dla strzelców wyborowych powstał na bazie modułowego systemu broni strzeleckiej. – To karabin wyborowy samopowtarzalny dla strzelców wyborowych z rodziny MSBS, kalibru 7.62 milimetra – mówi Adam Suliga, prezes Fabryki Broni w Radomiu.

Prace nad snajperską wersją „grot” trwały od 2016 roku. Po zgłoszeniu przez wojsko zapotrzebowania na karabin wyborowy, Fabryka Broni zgłosiła się do tzw. dialogu technicznego, czyli konsultacji na temat nowej broni i opracowania dokumentacji przetargowej.

– W tej chwili jesteśmy na etapie zbierania uwag od potencjalnych użytkowników – zdradza Adam Suliga.

Snajperska odmiana „grot” ma zastąpić przestarzały karabin Dragunowa. Fabryka Broni prace finansowała z własnych funduszy. Odmiana wyborowa „grot” ma być dostosowana tylko do prowadzenia ognia pojedynczego. Ponadto karabinek będzie wyposażony w celownik optyczny i przystawkę termoo- lub noktowizyjną do strzelań nocnych. W pracach nad snajperską wersją „grot”, w roli konsultantów, brali

udział także przedstawiciele popularnej szkoły snajperów w Toruniu.

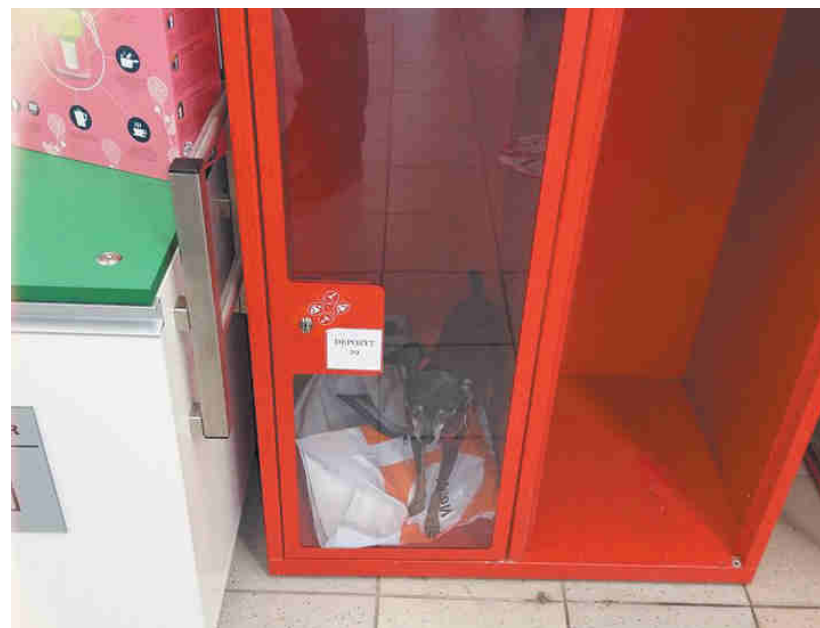
W grudniu ubiegłego roku nastąpiło przekazanie karabinka „grot” w wersji podstawowej Wojskom Obrony Terytorialnej. WOT, zgodnie z umową, otrzymał tysiąc sztuk Modułowego Systemu Broni Strzeleckiej. Całe zamówienie dla polskiej armii opiewa na 53 tys. sztuk tej broni za kwotę 0,5 mld zł. Kontrakt ma być zrealizowany do 2020 roku.

DARIUSZ OSIEJ

REKLAMA

Pies jako bagaż?

Psa zamkniętego w schowku depozytowym zauważył jeden z klientów supermarketu na Michałowie. Właściciel uwolnił zwierzę po wezwaniu przez obsługę sklepu.



Fot. czytelnik

O tej bulwersującej sprawie dowiedzieliśmy się od jednego z naszych czytelników. Jak nam zrelacjonował, z ubiegłą sobotą klienci supermarketu Auchan z niedowierzaniem patrzyli na przeszklone szafki służące do przechowywania odzieży i toreb – w jednej w nich zamknięto niewielkiego psa. Zwierzę nie wiedziało, co się dzieje; było zdezorientowane i mocno przestraszone. Klienci zareagowali natychmiast – wezwali personel sklepu. Ten po kilku minutach odnalazł użytkowniczkę szafki, która uwolniła psa, zabrała go i wyszła.

– Jeśli jesteśmy świadkami podobnego zdarzenia, nie tylko możemy, ale nawet powinniśmy interweniować. Ustawa o ochronie zwierząt mówi jasno, że zwierzę to istota żyjąca, która nie jest rzeczą i potrafi odczuwać cierpienie; należy mu się szacunek – mówi Grzegorz Sambor, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Radomiu. – Osoby będące na miejscu, świadkowie tego zdarzenia bezwzględnie powinny być zadzwonić po strażników. Funkcjonariusze podjęliby odpowiednie kroki względem właściciela.

KP

REKLAMA

Walentynki 10-18 lutego w Aviator Hotel SPA



Rezerwacja:
tel: 510 036 223 / e-mail: spa@aviatorhotel.com.pl

Świątujemy 2 urodziny!!!

W weekend promocje na barze! / Codziennie na lunch inny zestaw w super cenie!

RESTAURACJA ANCYMONEK
ul. Malczewskiego 17,
wjazd na parking od ul. Wernera
www.ancymonek.com.pl
szczegóły na Facebooku

Był cudowny park...

Z Barbarą Łopytą, pomysłodawczynią facebookowego profilu Radom. Retrospekcja i autorką wniosku do budżetu obywatelskiego 2019 „Przywróćmy park Ōldakowskiego” rozmawia Maciej Dobrowolski.

Radom. Retrospekcja to, w skrócie, sentymentalna podróż w przeszłość. Skąd w ogóle wziął się pomysł, by założyć taką stronę na Facebooku?

– Jak zwykle tego typu pomysły – z przypadku. Miałam kilka pocztówek z lat siedemdziesiątych i wcześniejszych i pomyślałam, że fajnie by było pokazać je na Facebooku. Odzew, z jakim się to spotkało, przeszedł moje najśmielsze oczekiwania. Pojawili się kolejni lubiący i kolejni, i kolejni, i kolejni... I nie było wyjścia – trzeba było to zrobić lepiej, bardziej profesjonalnie; zacząć opowiadać o historii Radomia, ale w taki troszeczkę inny sposób...

W sposób bardziej emocjonalny?

– Dokładnie tak. Opowiadamy o historii Radomia poprzez pryzmat naszych osobistych doświadczeń, doświadczeń naszych rodzin – „tak, tu mieszkaliśmy”, to podwórko wyglądało tak, a nie inaczej...

Tu miałam pierwszą randkę...

– Tak. Stąd też zawsze jest u nas zdjęcie dawnych fontann; przywołuje takie romantyczne wspomnienia.



Fot. archiwum oazadzieln.pl

Czasami też żal, że tych fontann już nie ma.

– Tak, to też. Te już nie są tak romantyczne, jak tamte. Tamte miały w sobie coś magicznego. Nie wiem, czy to jest sprawa architektury czy też takiego naszego, ogólnego jakby, przeświadczenia – przeświadczenia nas wszystkich – że lata młodości nam się kojarzą z czymś lepszym, że słońce świeciło jaśniej, mocniej. Było ogólnie lepiej.

Ale pojedźmy sobie dalej od fontann

– w kierunku Łuczniaka. Tu lekko zakręcamy w kierunku przejazdu...

– Już wiem, dokąd zmierzamy – do parku Kazimierza Ōldakowskiego, czyli obecnie placu Kazimierza Ōldakowskiego. Który dzisiaj nie jest najlepszą wizytówką Radomia. Mamy tam pomnik – symbol, czyli Łuczniaka. A w latach przedwojennych dyrektor Ōldakowski, wieloletni dyrektor Fabryki Broni, budowniczy Plant urządził tam wspaniały ogród botaniczny. Tak – można ten zakątek nazwać ogrodem botanicznym.

Sadzonki drzew były sprowadzane z różnych zakątków Europy i nie tylko.

– Tak, tak mówią przekazy. Bo nie mamy, niestety, zdjęć.

Właśnie! Artykuł Iwony Kaczmarskiej, który ukazał się niedawno w tygodniku „7 Dni” odkrył przede mną absolutną tajemnicę – nie miałem pojęcia, że w tym miejscu był cudowny, ogrodzony pięknym ogrodzeniem, park, po którym przechadzały się pawie. I eleganckie panie.

– Tak było, choć znamy to tylko z opowiadań.

Na razie nie mamy zdjęć. Ale jestem pewien, że jeśli państwo przyjrzy się swoje zbiory, zbiory fotografii rodziców czy dziadków, rodzinne albumy, to coś się znajdzie. Może ktoś sfotografował blok przy Dowkontta 4, ten zeszecony teraz reklamami, może rzuci się państwu w oczy zdjęcie osiedla Fabryki Broni, samej ulicy Dowkontta, dawnego przejazdu kolejowego... Gdzieś w tle może być park. Gdyby udało nam się je znaleźć, to byłoby pierwsze zdjęcie parku. A czy nie byłaś zszokowana, kiedy się dowiedziałaś, że tam był park? Bo chyba większość pamięta chaszcze, w których i ja się jako dziecko bawiłem, potem Łuczniaka z pomazanym spray'em postumentem, ale nie park.

– Owszem, byłam zszokowana. A że się o nim dowiedziałam, to zasługa pani Iwony Kaczmarskiej, która po jednym z Retrospotkań – bo mamy takie spotkania ludzi, którzy interesują się historią Radomia, dzięki uprzejmości Resursy, w każdy drugi wtorek miesiąca – zaczęła mi opowiadać o tym parku. Muszę przyznać, że rozmawialiśmy na zewnątrz, było strasznie zimno, ale jak zaczęła mówić o tych przechadzkających się pawiach, o roślinach, które w parku

rosły, to właściwie przestałam zwracać uwagę na zimno.

I zgłosiłaś projekt do budżetu obywatelskiego – żeby odtworzyć park Ōldakowskiego.

– Tak, zgłosiłam taki projekt. Bo budżet obywatelski to jest nasza, obywatelska, inicjatywa, by zrobić coś w mieście. Żeby zwrócić uwagę na to, co z punktu widzenia nas, mieszkańców jest ważne. I co przy odpowiednim poparciu innych mieszkańców – bo sam pomysł nie wystarczy – może się znaleźć w inwestycjach, które będzie realizowało miasto.

To byłaby niesamowita wizytówka miasta. Bo trasa przejazdowa, bo to niedaleko dworca, będzie także po drodze na lotnisko. Byłaby, gdybyśmy zlikwidowali tę szłydozę na pięknej przeciek kamienicy i dołożyli ten cudowny park, we fragmencie choćby.

– To musiałby być fragment, bo przez środek przechodzi teraz al. Grzeczmarowski. Ale i tak, moim zdaniem, warto. I będziemy państwa na pewno bardzo gorąco namawiać, żebyście głosowali na pomysł „Przywróćmy ogród Ōldakowskiego”.

A my nieraz będziemy o tym mówić i pisać. Bo zdecydowaliśmy, wspólnie z Iwoną Kaczmar-ską, że obejmujemy patronatem działania Barbary Łopyty. My, czyli Radomska Grupa Mediowa – Radio Rekord, portal CoZaDzień, tygodnik „7 Dni”, telewizja Dami, ekrany LED-owe i prawie 900 tablic reklamowych w Radomiu.

– Z takim poparciem chyba nam się uda (śmiech).

Na pewno nam się uda.

REKLAMA

PROFESJONALNY NAUCZYCIEL - FACHOWE KADRY

PRZYCZYNIŁ SIĘ DO

PODNIESIENIA KOMPETENCJI I KWALIFIKACJI NAUCZYCIELI KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO
I INSTRUKTORÓW PRAKTYCZNEJ NAUKI ZAWODU NIEZBĘDNYCH DLA REALIZACJI
KSZTAŁCENIA ADEKWATNEGO DO POTRZEB GOSPODARKI I RYNKU PRACY

STUDIA PODYPLOMOWE KURSY

Projekt skierowany był do nauczycieli kształcenia zawodowego oraz instruktorów praktycznej nauki zawodu

4 radomskich szkół zawodowych:

- Zespołu Szkół Agrotechnicznych i Gospodarki Żywnościowej,
- Zespołu Szkół Budowlanych,
- Zespołu Szkół Elektronicznych,
- Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich.

Wartość projektu:

Wartość ogółem: 217 043,75 zł

Wnioskowane dofinansowanie: 195 339,37 zł

Wkład UE: 173 635,00 zł

Wkład własny: 21 704,38 zł



Numer i nazwa Osi Priorytetowej RPO WM 2014-2020:
X Edukacja dla rozwoju regionu

Numer i nazwa Działania w ramach Osi Priorytetowej RPO WM 2014-2020:
10.3 Doskonalenie zawodowe

Numer i nazwa Poddziałania w ramach Osi Priorytetowej RPO WM 2014-2020:
10.3.1 Doskonalenie zawodowe uczniów

Tytuł projektu: Profesjonalny nauczyciel - fachowe kadry
Okres realizacji projektu: od 01.08.2016 - 28.02.2018

Nazwa beneficjenta: Gmina Miasta Radomia
www.sip.umradom.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



www.mapadotacji.gov.pl

Wybierz profil dla siebie:



- **Profil podstawowy: – 97 zł**
morfologia, OB., mocz, lipidogram, kreatynina, glukoza, TSH, proteinogram
- **Profil małego dziecka – 115 zł**
morfologia + obraz, mocz, ALP, Żelazo, Ferrytyna, Wapń, Fosfor, Witamina D3
- **Profil po 40 – mężczyzna 156 zł**
morfologia, OB., mocz, lipidogram, kwas moczowy, glukoza, Magnez, TSH, PSA, CRP, Proteinogram, Alat, Aspat, GGTP
- **Profil po 40 – kobieta – 152 zł**
morfologia, OB., lipidogram, kwas moczowy, glukoza, magnez, fibrynogen, TSH, FSH, proteinogram, Alat, Aspat, GGTP
- **Profil po 60-tce – 133 zł**
morfologia, OB., mocz, Aspat, Alat, GGTP, ALP, Wapń, lipidogram, glukoza, kreatynina, CRP, Proteinogram, żelazo
- **Profil kardiologiczny – 183 zł**
morfologia, OB., mocz, Alat, Aspat, lipidogram, CK, TSH, mocznik, kreatynina, glukoza, Sód, Potas, CRP, homocysteina
- **Profil ryzyka miażdżycy – 128 zł**
lipidogram, kwas moczowy, glukoza, fibrynogen, CRP, TSH, homocysteina
- **Profil reumatologiczny 97 zł**
morfologia, OB., kwas moczowy, RF, ASO, CRP, anty CCP
- **Profil metaboliczny – 191 zł**
lipidogram, glukoza, TSH, homocysteina, proteinogram, Alat, Aspat, bilirubina całkowita, mocznik, kreatynina, kwas moczowy, sód, potas, wapń, magnez, mocz
- **Profil wątrobowy – 72 zł**
bilirubina całkowita, Aspat, Alat, GGTP, ALP, LDH, proteinogram, mocz
- **Profil nerkowy – 141 zł**
mocznik, kreatynina, kwas moczowy, mocz, sód, potas, chlorki, proteinogram, homocysteina
- **Profil dolegliwości brzuszne – 242 zł**
morfologia, OB., mocz, bilirubina całkowita, Alat, Aspat, GGTP, ALP, amylaza, amylaza w moczu, lipaza, mocznik, proteinogram, kał: pasożyty, lamblie, kał, krew utajona, CRP, CEA, Ca 19.9, Żelazo, glukoza
- **Profil kostny – 111 zł**
Wapń, Fosfor, ALP, Parathormon, Witamina D3
- **PROFIL TARCZYCOWY - 185 zł**
TSH, FT3, FT4, p/c Trab, p/c ATA, p/c ATG, morfologia, wapń, fosfor, magnez
- **Diagnostyka anemii – 140 zł**
morfologia + obraz, retikulocyty, OB, żelazo, ferrytyna, transferyna, witamina B12, kwas foliowy

Zapraszamy
do naszych punktów pobrań:
Radom, ul. Struga 19/21,
pn - pt w godz. 7.00 - 9.30, lub 16.00-17.00,
sb w godz. 8.00 - 9.00
Radom, ul. Czachowskiego 21a (Medjana),
pn - pt w godz. 8.00 - 10.00

35 lat dla Waszego zdrowia



specjalistyczna
pracownia analiz
lekarskich
mgr Krystyna Baldys

ul. Struga 19/21, Radom
analizy_lekarskie@baldys-lab.eu
T: 48 363 45 66
www.baldys-lab.eu

To będą trudne wybory

Z Józefem Bakulą, dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu i szefem radomskich struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego rozmawia Maciej Dobrowolski.

Panie dyrektorze, często pan sobie śpiewa „Zielono mi”?

– Bardzo lubię słuchać muzyki, zwłaszcza poważnej. Choć bliżej mi do operetkowej niż do tej bardzo poważnej, bardzo wymagającej. I tak, to prawda, czasem sobie śpiewam. Ale rzadko.

Bo dobrzy ludzie, jak mówi ludowa mądrość, śpiewają.

– Lubię śpiewać, owszem. Nawet zdarzyła mi się taka sytuacja – po mszy w kościele podszedł do mnie pewien pan, mniej więcej w moim wieku, i zapytał, czy śpiewam w chórze. Odpowiedziałem, że nie, a on zaprosił mnie do chóru, do kościoła na Glinicach.

I dał się pan namówić?

– Na razie nie skorzystałem z zaproszenia, bo całe zdarzenie miało miejsce bardzo niedawno (śmiej).

Jaki jest pański Radom? Taki Radom, który układa się w głowie człowieka związanego z tym miastem od wielu lat. Jaki jest teraz, a jaki mógłby być za kilka lat?

– Mieszkam w Radomiu od roku 2000, a właściwie od połowy 1999. Jestem z tym miastem związany pracą i zamieszkaniem właśnie. Nie jestem rodowitym radomianinem...

To ma pan przez to zdrowsze podejście do tematu naszego miasta.

– Nie wiem, czy zdrowsze, ale na pewno mniej emocjonalne. Mogę się, tak myślę, pokusić o ocenę bardziej zdroworoządkową. Powiem tak – Radom mi się marzy taki, żeby młodzież widziała tu swoje miejsce, żeby nie wyjeżdżała, nie szukała swojego szczęścia gdzieś daleko: w Warszawie, w Krakowie czy poza granicami naszego kraju. Mamy wszystkie atuty, by nie wyjeżdżali: mamy uczelnię – mam na myśli Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny – całkiem dobrą, publiczną i powiększającą swoją ofertę. Mamy także uczelnie prywatne. Na uniwersytecie jest przecież od tego roku nowy kierunek – medycyna. A wszyscy wiemy, że lekarzy w kraju brakuje, zresztą w Radomiu też, więc to jest dobre posunięcie ministerstwa. Oczywiście trzeba będzie gonić tych najlepszych, bo początki zawsze są trudne i chyba wszyscy mamy świadomość, że ten kierunek nauki też będzie miał trudne początki. Ale trzeba robić swoje, wyznaczyć sobie cel. Sądzę, że taki cel został już wyznaczony. Dobrze, że ten kierunek jest i że będzie się rozwijał. Mam nadzieję, że w ciągu kilku, może kilkunastu lat doszłusujemy do najlepszych.

A patrzy pan na to również z perspektywy kogoś, kto na co dzień ma do czynienia z radomskim rynkiem pracy, jako szef Powiatowego Urzędu Pracy. Wspomniał pan o ludziach, którzy nie powinni z Radomia wyjeżdżać. Czy z pańskiej perspektywy, z perspektywy pańskiego stanowiska, mają po co zostawać w Radomiu?

– Tak! Choć może najpierw powiem, że rzeczywiście – i niestety – wyjeżdżają, cały czas. Ten proces trwa. Mamy taką formę pomocy, która się nazywa „bon na zasiedlenie”, dla osób, które zobowiązują się, że przepracują co najmniej pół roku na umowę o pracę poza terenem miasta, czyli w odległości nie mniejszej niż 80 km i jeśli dojazd środkami lokomocji publicznej trwa dłużej niż 3 godziny w obie strony. Typowym



więc przykładem jest Warszawa, Kraków i może być także wiele innych miejscowości... I nie wiem, czy stety, czy niestety, ale chętnych na te bony na zasiedlenie jest bardzo dużo. Ciągłe rozpatrujemy wnioski, ciągle przyznajemy bony. Co to oznacza? Ze ludzie, młodzi, szukają swojego szczęścia poza Radomiem. Jeśli mówimy o tym, czy w Radomiu mogą znaleźć swoje miejsce... To odpowiadam, że tak. Jeśli na co dzień mamy ok. 800 ofert pracy – bardzo różnych, w różnych branżach – i trudno jest znaleźć na te oferty pracownika, to znaczy, że praca w Radomiu i w okolicach jest.

Może zaczyna brakować pracowników? Może niedługo pański urząd nie będzie w ogóle potrzebny i będziecie szukać nie pracodawców, a pracowników?

– My już szukamy pracowników! I to jest skomplikowany proces, i nie zawsze udaje się zrealizować każdą ofertę, więc ten rynek pracy w ostatnich latach się rzeczywiście zmienił i dziś śmiało możemy go nazwać rynkiem pracownika. A do tej pory był rynkiem pracodawcy, bo to pracodawca mógł przebierać w kandydatkach, a była ich cała masa i pracodawca mógł decydować, kogo wybierze. W tej chwili zaś pracodawcy mówią: „proszę mi dać człowieka chętnego do pracy a wszystkiego, co trzeba, ja go już nauczę”. Pracodawcy już nie wyszukują ludzi z kwalifikacjami i z kompetencjami. Teraz dla nich najważniejsze jest to, żeby miał chęć do pracy, a z tym jest bardzo różnie...

Bo ludzie kombinują. Nauczyli się teraz kombinować jeszcze bardziej niż parę lat temu?

– Ja bym tego tak nie określił, bo każdy obywatel ma prawo korzystać z przepisów prawa, które nas obowiązują. Jeśli rządzący – na wszystkich szczeblach – ustalają takie prawa, że człowiekowi bardziej się opłaca przebywać na bezrobociu i korzystać z różnego rodzaju zasiłków socjalnych, to nie ma się czemu dziwić... Bo przypomnę, że zasiłek dla bezrobotnych bierze zaledwie 16 proc. spośród zarejestrowanych, a więc niewielu. Jeśli więc to się bardziej opłaca niż pracowanie, to trudno się ludziom dziwić. Mają prawo korzystać z przepisów, które im uchwalono. Ale trzeba by się zastanowić, czy to jest normalna sytuacja, bo przecież nie jest żadną tajemnicą, że wszelkie dobra – zarówno materialne, jak i intelektualne – powstają w procesie pracy, powstają z pracy umysłów i ludzkich rąk. A więc rolą rządzących – znowu powiem: rządzących na wszystkich szczeblach władzy, od tej samorządowej, najniższej aż do władzy krajowej – jest zachęcanie ludzi do pracy. Zachęcanie, a nie zniechęcanie.

Panie dyrektorze, ma pan czasami siłę, czas,

chęć albo potrzebę, żeby kompletnie się zresetować, zostawić to wszystko w diabły, pojechać gdzieś – albo nawet zamknąć się w domu i zwyczajnie nie myśleć?

– Oczywiście, że tak. Powiem w ten sposób – w miarę, jak przybywa mi lat, tak jak każdemu, to ta potrzeba zresetowania się jest coraz częstsza. No i trzeba to robić, bo inaczej zapłacimy zdrowiem. A to w końcu jest najcenniejsza wartość.

W takim razie jaki jest pana sposób na takie zresetowanie?

– Jestem w tej dobrej sytuacji, że w Solcu nad Wisłą, w którym mieszkalem 20 lat – bo w Solcu też się nie urodziłem; urodziłem się w Mińsku Mazowieckim – mamy z żoną domek, który został po rodzicach żony. Solec to taka mała miejscowość na południowo-wschodnich krańcach województwa mazowieckiego, tuż przy Wiśle i bardzo chętnie tam wyjeżdżamy, choćby na kilka dni. Zdarza się, że jedziemy tylko na kilka godzin – po to, żeby zaliczyć spacer wałem wiślanym. Ostatnio, jak szliśmy wałem do nowego mostu na Wiśle, drogę przebiegł nam dzik. I to taki spory odyniec, z 80 kg. Człowiek zupełnie inaczej się czuje w takich „okolicznościach przyrody” niż w wielkomiejskim krajobrazie, gdzie tylko szum samochodów i smog...

A w polityce? Na kogo pan stawia i komu pan kibicuje?

– W polityce od chyba 38 lat jestem związany z Polskim Stronnictwem Ludowym. Uważam ruch ludowy za bardzo zdrowy, za potrzebny Polsce. Ma już zresztą 123 lata... Trudno więc, żebym kibicował komu innemu.

Rozumiem że w wyborach samorządowych będzie pan głosował na kandydatów PSL-u? Macie już tych kandydatów?

– Cały czas nad tym pracujemy. Jeszcze się zastanawiamy nad formą wystartowania – czy pójdziemy samodzielnie, czy pójdziemy w jakimś innym bloku, koalicyjnym? A to z tego względu, że system H'dondta jest niekorzystny dla małych partii, preferuje większe podmioty. Trzeba więc to dokładnie rozważyć. W poprzednich wyborach uzyskaliśmy 9 proc. głosów, a nie dało nam to mandatu, choć próg wyborczy jest 5-procentowy. Myślę, że w tych wyborach ten próg może się jeszcze troszkę podnieść – mówię o ilości procentowej, żeby wziąć mandat. Trzeba

będzie zdobyć jeszcze więcej niż 9 proc. głosów, żeby uczestniczyć w podziale mandatów. Warto więc zastanawiać się nad tym, żeby stworzyć jakiś większy podmiot, który na pewno będzie uczestniczył w tym podziale mandatów.

Proszę w takim razie podać przykład dobrego rządzenia w Polsce przez PSL.

– Popatrzmy na te samorządy, gdzie rządzi nasi członkowie czy sympatycy; my często popieramy sympatyków i niekoniecznie ten ktoś musi nosić naszą legitymację. Kilka dni temu w innej redakcji redaktor przywołał przykład gminy Jedlińsk i zapytał, czy będziemy próbowali „odbić” stanowisko wójta. Nie wiem, czy odbić to dobre określenie, ale na pewno będziemy wystawiać tam kandydata. I zapytał mnie jeszcze o moje zdanie na temat rządzenia Jedlińskiem. Odpowiedziałem, że wystarczy zajrzeć do budżetu gminy Jedlińsk i porównać czasy, kiedy wójtem był Wojciech Walczak i obecnie. Tamten budżet był około dwa razy większy niż obecny, bo Walczak jeździł, starał się, zabiegał o pieniądze z zewnątrz i realizował projekty z funduszy unijnych, dokładając tylko część z gminnych pieniędzy. Gmina, owszem, była bogata i jest bogata i można robić inwestycje, nie zabiegając o dodatkowe środki, można robić za to, co się ma w budżecie. Ale wtedy wyjdą trzy, cztery inwestycje, a nie wyjdzie ich 10 za te same pieniądze. To jest sztuka dobrego zarządzania gminą.

A Świętokrzyskie? Zielona Wyspa rządzona przez Adama Jarubasa, marszałka województwa, wiczeszefa Polskiego Stronnictwa Ludowego?

– Jak najbardziej! No, nie tylko Świętokrzyskie jest rządzone przez marszałka z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nasze Mazowieckie też – przez Adama Struzika. Studiowałem w Kielcach i teraz często przejeżdżam przez Kielce, jadąc do syna do Krakowa. Jeżdżę sobie wtedy po Kielcach i okolicy, żeby porównać lata, kiedy studiowałem z obecną sytuacją. I trzeba przyznać, że Kielce zmieniły się



Zdjęcia: Symon Wykota

dzieć – do wojny domowej. To skłócenie i ta nienawiść, która się sączy bez przerwy z ust wielu polityków i wielu mediów, niestety, źle się skończy, jeśli się w porę nie opamiętamy.

Ale chyba się nie opamiętamy. Ona musi się chyba źle skończyć – tak twierdzą niektórzy.

– Ja jestem człowiekiem wierzącym – wiara i nadzieja to dla mnie podstawa. Mam nadzieję że jednak opamiętają się niektórzy i zaczniemy ze sobą rozmawiać. Normalnie, po przyjacielsku, a nie jak wrogie, zbójckie plemiona.

Żebyśmy tak źle nie kończyli, jak pan mówi, to może wybory w 2018 roku pomogą tę nienawiść zahamować?

– Czuję, że to będą trudne wybory. Choćby z tego względu, że ta nienawiść, o której mówiliśmy, będzie się sączyła aż do ostatniego dnia. Poza tym widzę wiele niebezpieczeństw, np. w samych przepisach, które niedawno zostały uchwalone. Mówię o kodeksie wyborczym. W tej chwili mówi się o sondażach – w które absolutnie nie wierzę – że PiS ma już 49 proc. poparcia. Jak tak dalej pójdzie, to niedługo przekroczy 100 proc. I jeśli się okaże, że PiS dostał 20-25 proc., a nie 50 czy 100, to może dążyć do tego, żeby stwierdzić nieważność wyborów. I co w sytuacji, kiedy Sąd Najwyższy, który już jest spacyfikowany, a następnie Trybunał Konstytucyjny będący pod wpływami PiS-u, stwierdzą, że faktycznie były sfałszowane? Ale również ta druga komisja do spraw liczenia głosów będzie złożona z funkcjonariuszy PiS-u, bo przypominę, że zgłaszać kandydatów ma prawo minister spraw wewnętrznych, a więc przedstawiciele konkretnej partii. Boję się, żeby nie doszło do fałszerstw wyborczych. Jak do tego dolożymy jeszcze, że postawiony znak w kratce przy nazwisku na karcie wyborczej może być zamazany i postawiony w innym miejscu, przy innym nazwisku, przy innej liście, to wszystko składa się, niestety, w taką całość. Trzeba by zapytać, po co to robią? Przecież to ewidentnie zmierza w kierunku umożliwienia fałszerstw.

A ile procent uzyska PSL w wyborach samorządowych?

– To zależy gdzie. Bo będą takie miejsca, w gminach czy powiatach, gdzie będziemy mieli 80 proc. No, będą i takie, gdzie będziemy mieli 40, będą i takie, gdzie będziemy mieli 20 proc. W Radomiu mam nadzieję, że przekroczymy 10 proc.

To tego życzę szefowi radomskich struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego. A Józefowi Bakule życzę dużo spokoju. I zdrowia.

– Bardzo dziękuję.

Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Bohdany

Kijewskiej

Borki

Wcześniej ul. Lucjana Szenwalda. Prostopadła do ul. Wierzbickiej, na tyłach kościoła św. Teresy od Dzieciątka Jezus



Fot. J. Chładek / Radom 2013

Pielęgniarka, instruktorka pielęgniarstwa, kierownik szkolenia praktycznego, dyrektorka Ośrodka Szkolenia Pielęgniarek PCK. – Nic już na to nie poradzę – ja kocham chorych ludzi i jest to choroba nieuleczalna – powtarzała często.

Bohdana Mirosława Kijewska urodziła się 15 października 1915 roku w Rostowie nad Donem. Tam bowiem został ewakuowany przed wybuchem I wojny światowej wraz z żoną i dziećmi jej ojciec, pracownik lubelskiej Dyrekcji Kolei. Była czwartym dzieckiem i pierwszą córką Zofii i Mariana Kijewskich. Imię Bohdana otrzymała po swoim ojcu chrzestnym, jednak wszyscy w domu mówili do niej Danusia.

Do Polski rodzina Kijewskich wróciła w 1919 roku. Zdecydowali się zamieszkać w Radomiu. Powodziło im się dobrze. Marian Kijewski, rejent, był właścicielem 11 placów i dwóch kamienic z mieszkańami na wynajem przy ul. 25 Czerwca. Danusia uczyła się w Gimnazjum Filologicznym Żeńskim im. Marii Konopnickiej. I już tutaj zdradzała zamiłowanie do pielęgniarstwa – przez trzy lata szefowała szkolnemu kołu PCK. „Zajmowaliśmy się biednymi, organizowaliśmy pomoc, zanosiliśmy paczki. W Radomiu odbył się wtedy Kongres Eucharystyczny. Dostałam torbę z lekarstwami, dawałam ludziom krople i tabletki. Czułam się bardzo ważna i bardzo potrzebna” – wspominała tamte lata w jednym z wywiadów.

Uczennicą była Danusia podobno przeciętną i – w przekonaniu, że sobie nie poradzi – nie planowała dalszego kształcenia po maturze. Zmieniła zdanie po rozmowie z wychowawczynią Kaziemierą Mazurkową, która doradziła jej pielęgniarstwo. A w Warszawie, z inicjatywy Ignacego Paderewskiego i Fundacji Rockefellera, powstała pierwsza prywatna szkoła, kształcąca dyplomowane pielęgniarki. Bohdana Kijewska ukończyła ją wiosną 1939 roku z bardzo dobrymi

wynikami. Ba, otrzymała nawet propozycję pracy w najlepszym wówczas w Warszawie i Europie szpitalu na Lesznie, ale nie chciała jej przyjąć. Wolała wrócić do Radomia.

Pierwsza praca Bohdany Kijewskiej to ośrodek zdrowia w Chlewiskach. Jednak po kilkunastu tygodniach zrezygnowała z niej – wybuchła wojna i ojciec namówił ją na powrót do Radomia. Tu, jeszcze we wrześniu, została pielęgniarką w szpitalu wojskowym dla jeńców. Pracowała w nim do maja 1940 roku, kiedy Niemcy zamknęli lecznicę. Jednocześnie działała w konspiracji – ułatwiała jeńcom kontakty z rodzinami i organizacjami podziemnymi, prowadziła tajne kursy pielęgniarstwa. Zajmowała się też Danusia, z ramienia PCK, wysiedleńcami ze Śląska i Wielkopolski, organizowała dla nich pomoc materialną, pracowała na kursach pielęgnowania niemowląt.



Fot. Artur Sandomierski

Po wojnie otrzymała zadanie zorganizowania oddziału płucnego w dawnym szpitalu żydowskim przy ul. Limanowskiego. Pracowała tu do 1951 roku. – Tam byli ciężko chorzy ludzie. Ja miałam radość, kiedy mogłam im pomóc. Wielu mogłam pomóc modlitwą. Wiedziałam, że jest im potrzebna. Modliłam się razem z nimi – wspominała.

Można zaryzykować twierdzenie, że samej Bohdanie Kijewskiej modlitwa zaszkodziła – jako „bojowa katoliczka i nieugięty klerykał” została karnie przeniesiona do szpitala w Ilży. Po roku udało się znaleźć dla niej miejsce w Radomiu. Pracowała jako pielęgniarka w przychodni na Glinicach, jako instruktorka, a potem dyrektorka w Ośrodku Szkolenia Pielęgniarek PCK. W 1958 roku, po

zlikwidowaniu OSzP siostra Danusia została kierowniczką żłobka Zakładów Metalowych. Jej światopogląd nadal nie przypadł do gustu władzom, więc znów ją zesłano – tym razem do Białobrzegów.

Po niedługim czasie wróciła do Radomia – do Domu Pomocy Społecznej przy ul. Struga, gdzie przepracowała 20 lat, do przejścia na emeryturę. Dziś placówka nosi jej imię.

Bohdana Kijewska przeszła na emeryturę w 1981 roku, mając 66 lat. Ale z pracy, z pomagania chorym, samotnym, potrzebującym nie zrezygnowała. Po sprzedaży rodzinnego dworku przy ul. 25 Czerwca przeprowadziła się na Borki i tu, we współpracy z parafią św. Teresy, zajmowała się pomocą niepełnosprawnym i chorym. Organizowała dla nich pielgrzymki i czasorekolekcje. Swoją pensję, potem rentę i dochody z sprzedawanego sukcesywnie majątku przeznaczała na wspieranie swoich podopiecznych. Jej zaangażowanie i ofiarność należy tym bardziej docenić, że po amputacji nogi poruszała się na wózku inwalidzkim.

12 maja 1993 roku Bohdana Kijewska została odznaczona Medalem Florence Nightingale, najbardziej prestiżowym odznaczeniem dla pielęgniarek na świecie. W listopadzie 1998 Fundacja Wisławy Szymborskiej przyznała jej tytuł Społecz-

nika Roku. Otrzymała także Złoty Krzyż Zasługi i Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Zmarła 25 kwietnia 2006 roku. Została pochowana na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Limanowskiego.

Rada Miejska Radomia zdecydowała o nazwaniu ulicy imieniem Bohdany Kijewskiej 27 października 2008 roku.

NIKA

Na podstawie tekstu Ilony Michalskiej-Masiarz „Najważniejsza jest miłość” w: „Ich ślady. Kobiety w historii Radomia” pod redakcją Agaty Morgan i Anny Skubisz-Szymanowskiej; wydanie II; Radom 2013

NieObiektywnym okiem



Stuknął mnie roczeek

Mimo, że w Radomskiej Grupie Mediowej pracuję już trzeci rok, długo broniłem się przed pisaniem felietonów. Wcześniej, tworząc bloga „ObiektywnyRadom”, przyglądałem się sytuacji w naszym mieście i często krytykowałem pochopne działania polityków, bez względu na ich przekonania polityczne czy przynależność. Bywało, że niektóre teksty pojawiały się w „Wyborczej” i w „Echu Dnia”. Jednak odkąd zacząłem dziennikarską robotę, szefowie chcieli, żebym „felietonił”, a ja się broniłem. Dlaczego? Teraz sam się nad tym zastanawiam. Na początku lutego ubiegłego roku zostałem przekonany, że warto.

No i się zaczęło. W wydaniu z 3 lutego przypomniałem prezydentowi, że prezydentem jest. W kolejnym dosyć przewrotnie napisałem, o czym nie napiszemy. A dalej to już tematy wypływały, jak prezenty św. Mikołajowi w wigilijną noc. Bo to i tunel świetlny zaświecił, budżet obywatelski się uchwalił, Wstępy wstąpiły, ciepły guzik poparzył czy też łobuzerska ustawa Szyszki otworzyła mi nóż w kieszeni. A grono stałych czytelników i recenzentów rośnie. Pamiętam dobrze, gdy do redakcji przyszedł pierwszy fan. – Panie, pan powinien Nobla, Nobla dostać, bo pan się z tymi politykami to nie patyczkujesz, tylko walisz pan prosto z mostu, co o nich myślisz – usłyszałem. Oto pierwszy realny odzew. Oprócz komentujących na portalu CoZaDzien.pl w każdą sobotę, gdy moje wypowiedzi ukazywały się w internetach...

Później było jeszcze ciekawiej. – Niech pan pisze, bo starsi ludzie mogą się wtedy trochę dowiedzieć, co głupiego ci rządzący robią – powiedziała pewna czytelniczka, która przysłała w pewien piątkowy poranek do redakcji na Okulickiego. Po gazety, rzecz jasna. Pisałem więc i pisałem. W felietonach udawało mi się przemycić moją niechęć do diskożopla uprawianego przez mojego szefa Maćka, krytykowałem załatwianie pracy działaczom partyjnym i obśmiewałem kilkukrotnie wbijanie łopaty pod jedną inwestycję. Były też propozycje – choćby przeniesienia festiwalu z Opola do Radomia. Ale zdarzały się teksty, w których udało mi się... odlecieć. Czasami aż do Ameryki, gdy opisałem, jak wygląda tzw. produkcja filmu o Radomiu; nie o tym naszym, ale tamtym amerykańskim. W tekstach starałem się też odnosić do aktualnych lokalnych spraw, trochę je obśmiewając. Niestety, nie zawsze było mi do śmiechu. Choćby wtedy, gdy piętnowałem wariatów drogowych, przez których ginęli ludzie.

Ale, co było dla mnie niezwykle ważne, jakiś czas temu spotkałem swoją dawną Panią Profesor od polskiego. Śmiało mogę powiedzieć – główną moją szkolną gnębicielkę, a jednocześnie człowieka, dzięki któremu inaczej podszedłem do pisania tekstów i do ojczystego języka. Za co Pani Profesor bardzo dziękuję. Chciałem zapytać, czy może czyta te felietony i co o nich sądzi, ale nie zdążyłem. Bo od razu usłyszałem: – No, Adam, gratuluję. Nie spodziewałam się, że będziesz pisał, ale bardzo fajnie się czyta. Dostałem najwyższe odznaczenie!

No cóż, gdyby ktoś kiedyś mi powiedział, że będę pisał felietony, pewnie bym się założył o znaczny wyrób akcyzowy, że tak nie będzie. W końcu studiowałem operatorkę filmową, a nie dziennikarstwo. Jednak los jest nieprzewidywalny, a po opinii Psorki zrobiło mi się naprawdę miło. Podobnych opinii było więcej. Te najmiłsze były w zasadzie dwie. Jedna zdarzyła się, kiedy byłem na urlopie (niestety), a szefowa gazety Iwona Kaczmarska (znana z nadużywania słowa „masakra”), pochwaliła mój tekst. Druga, to moment, gdy dostałem list od fana. List miły, sympatyczny, ale też merytoryczny i przemyślany. Jego autor poruszył w nim tematy, o których pisałem, a które były mu szczególnie bliskie, jak choćby promocja Radomia i dramatyczne hasło, „Siła w precyzji”, które jej towarzyszy. Co mnie zaskoczyło? Otóż autor listu stwierdził, że moje felietony czyta się lepiej niż te mojego poprzednika na stanowisku felietonisty Radomskiej Grupy Mediowej, a obecnie szefa Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego Sebastiana Równego. Miłe zaskoczenie, choć akurat z tą opinią trudno mi się zgodzić. Do poziomu Sebastiana jeszcze mi brakuje. Ale dziękuję za komplement.

Z ciekawszych tekstów minionego roku mogę przytoczyć „Motyla noga Tomka Mazura – taki poziom partycypacji”. Kiedyś dyrektor Maciej Dobrowolski powiedział mi jasno, że wulgaryzmów w tekstach nie przepuści. Tu się udało! Jak to zrobiłem? Napisałem, w jaki sposób politycy zwracają się do siebie. Czasami poruszałem tematy jednocześnie banalne i poważne. Jak to możliwe? Sprawa dotyczyła szpiegostwa... w prezydenckim WC. Starałem się krytycznie patrzeć na Radom. Władzom obrywało się za opóźnienia w inwestycjach, smog czy też wszechobecną sztyldozę.

Czas pokaże, co przyniesie kolejny rok. Mam jednak nadzieję, że w 2019 roku w lutym znów dane mi będzie napisać małe podsumowanie. Zatem do zobaczenia w kolejnym wydaniu „7 Dni” i w najbliższą sobotę na portalu CoZaDzien.pl.

ADAM HILDEBRANDT

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ!

rekord TAXI

2zł km. / 5,50zł trzaśniecie

721 721 006

SMACZNEGO



MAKARON CHOW MEIN Z KURCZAKIEM

SKŁADNIKI

- 200 g mięsa z uda kurczaka
- 2 łyżki sosu sojowego ciemnego
- 125 g makaronu Chow Mein
- kawałek (2 cm) imbiru
- 3 ząbki czosnku
- 200 g słodkiej papryki
- 3 łyżki sosu z czarnym pieprzem
- 1 łyżeczka cukru
- 100 g kielków fasoli mung
- 3 łyżki oleju
- 1 pęczek dymki
- 1 łyżka białego sezamu

PRZYGOTOWANIE

Kurczaka pokroić w paski o szerokości 1 cm, włożyć do miseczki i zalać łyżką sosu sojowego. Wymieszać i odstawić. Przygotować makaron zgodnie z instrukcją na opakowaniu. Odstawić. Rozgrzać wok, wlać olej i poczekać aż się rozgrzeje. Przesmażyć drobno posiekany czosnek i imbir, mieszając ok. 1 min. Dodać kurczaka, wymieszać i smażyć przez ok. 5 min. Dodać pokrojoną w paski o szerokości 1 cm paprykę, sos z czarnego pieprzu, łyżkę sosu sojowego oraz cukier i kielki. Smażyć przez ok. 2 min., ciągle mieszając. Podawać udekorowane pokrojoną dymką i posypane sezamem.

Metabolizm zwalnia

Zwykle zimą nieco przybieramy na wadze. To zupełnie naturalny proces – za pomocą dodatkowych dwóch, trzech kilogramów nasz organizm chce się zabezpieczyć przed chłodem. By tego uniknąć, dietę zimową układajmy tak, by dostarczyć mu większych ilości witamin i minerałów, białek i węglowodanów.

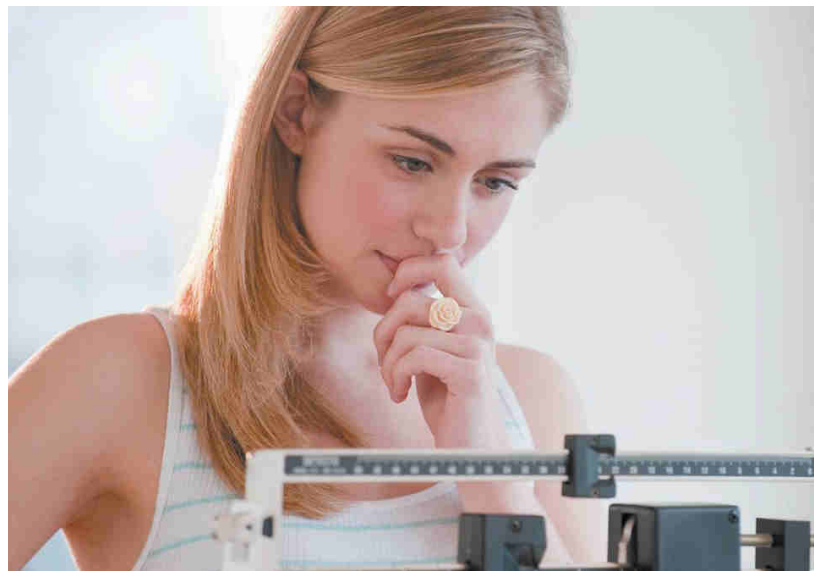
Zapewnienie stałej ciepłoty ciała to dla naszego organizmu zimą priorytetowe zadanie. Dlatego, gdy temperatura spada, odczuwamy zwykle większe łaknienie, ciągnie nas do słodczy, ciast i tłustych dań. Efekt? Dodatkowe kilogramy oraz warstwa tłuszczu tu i ówdzie. By tego uniknąć, dietę zimową układajmy tak, by dostarczyć organizmowi większych ilości witamin i minerałów, białek i węglowodanów. Wystrzegać się za to trzeba tłuszczów zwierzęcych i cukrów. Najważniejsze – jeść cztery, pięć niewielkich posiłków dziennie, z czego najbardziej obfite powinno być śniadanie. A odpowiednia dieta to również broń przeciwko zakażom i chorobom.

COŚ DLA ZDROWIA

Na czas zimy najważniejszą witaminą staje się witamina C. Niestety, podczas gotowania czy pieczenia ginie. Dlatego też wszelkie owoce i warzywa warto jeść na surowo, w formie sałatek i surówek. Witaminy C najwięcej znajdziesz w owocach dzikiej róży, czarnych porzeczkach, truskawkach, owocach cytrusowych, kapuście kiszzonej, papryce i brokułach.

COŚ DLA DUCHA

Zimą często dopada nas depresja. Można jednak spróbować ustrzec się przed nią, sięgając po witaminy z grupy B (wspierają układ nerwowy) i magnez, który wspomaga nie tylko system nerwo-



wy, ale i krwionośny. W witaminy z grupy B obfitują: mięso, wątróbka wieprzowa, ryby, sałata, brokuły, brukselka, szpinak i banany. Z kolei magnez znajdziesz w mleku i jego przetworach, ziemniakach, pestkach dyni, migdałach, orzechach, bananach, grochu, fasoli i soczewicy.

ABC DIETY

Dzień najlepiej rozpocząć od ciepłego posiłku. Śniadanie powinno być w pełni wartościowe i sycące, jeśli nie

chcemy zmarznąć po wyjściu na zewnątrz. Najlepiej przyrządzić mieszankę z płatków owsianych, jęczmiennych i otrąb pszennych. Dodać do tego pokrojonego banana, kilka rodzynek, cynamon, łyżkę miodu i zalać ciepłym, chudym mlekiem. Jeżeli ktoś nie lubi mleka, może zjeść jajecznicę przygotowaną na parze, ciemne pieczywo i sałatkę warzywną. Na drugie śniadanie warto spożyć fantazyjną kanapkę z pełnoziarnistego razowego chleba, sera lub

chudej wędliny i dużej ilości sałaty, pomidora, ogórka i rzodkiewki. W pracy można sięgnąć po jogurt z ziarnem czy sałatkę owocowo-warzywną z jajkiem na twardo. Gdy złapie nas gwałtowny głód, można przekąsić batonika z muesli i owocami. Obiad powinien składać się z gotowanego lub grillowanego mięsa drobiowego lub ryby oraz dużej porcji surowych warzyw. Można też przyrządzić surówkę lub ugotować warzywa na parze. Jako deser sprawdzą się owoce, np. jabłko, gruszka, ewentualnie jogurt o obniżonej zawartości cukru i tłuszczu, chrupkie pieczywo. Ostatni posiłek zawsze w konwencji lekkostrawnej. Na tyle sycący, by głód nie dał o sobie znać w środku nocy. Może to być np. twarożek z jogurtem i pieczywem tostowym. Albo ciemny ryż zapiekany z jabłkiem i cynamonem.

CO JEŚĆ KAŻDEGO DNIA?

Źródłem białka powinno być chude mięso wieprzowe, drób, ryby i produkty mleczne. Zdrowa dieta powinna także zawierać dużą ilość owoców i warzyw – skarbnicę witamin i minerałów. A tłuszcze winny być roślinne: oliwa z oliwek, olej rzepakowy, sojowy, z wiesiołka, pestek winogron.

dr Aleksandra Czarnewicz-Kamińska
FIT.PL

AUTOPROMOCJA

coza
dzien.pl
#WieszPierwszy

NAJWIĘKSZY PORTAL
RADOMIA I REGIONU

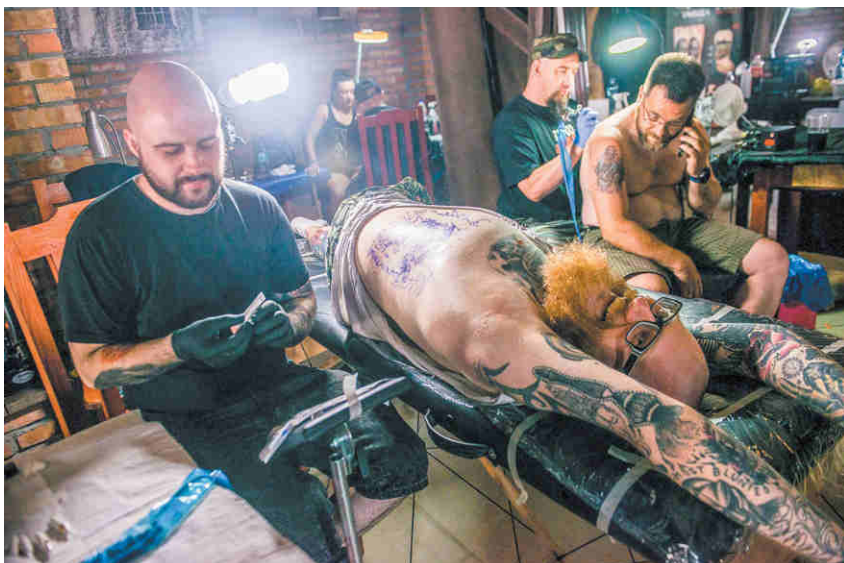
styczeń 2018r.*

10 007 394*
odstón

125 148*
użytkowników

* dane Google Analytics za okres 1-31 stycznia 2018r.

WYKADROWANE...



...przez Szymona Wykrotę

Z pożółkłych szpalt

Fraszki polityczne

Poruszyło Europę niehumanitarne Niemiec hasło,

„Że czołgi są konieczne, niepotrzebne jest masło.

„Tak w tym tempie dalej”, rzekł minister Eden.

„Będą pancerniki, a naród będzie biden”.

Jedynie mięsa będzie zawsze w ilości dostatejnej.

Państwo rozumiecie, myślę mięso armatnie.

Mart.

Trybuna nr 6, 5 lutego 1937

Doniosłe sprawy na posiedzeniu Rady Miejskiej

Zarząd Miejski zwołał posiedzenie Rady Miejskiej na poniedziałek dnia 15 lutego 1937 r. o godz. 19.30. (...)

W związku z zawarciem umowy o dostawę gazu z dyrekcją PKP, aktualną się stała sprawa rozbudowy gazowni miejskiej. (...) Roboty gazyfikacyjne na wielką skalę rozpoczną się w 1938 na terenie Radomia. Z powyższego względu przewidziana uchwała Rady Miejskiej o rozszerzeniu gazowni ma pierwszorzędne znaczenie, zwłaszcza, że z dniem 1 kwietnia gazownia z wodociągami złączone zostaną w jedno przedsiębiorstwo.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa przebiegu ul. Kilińskiego do ul. Malczewskiego. Przeprowadzenie tego planu stworzy nową arterię komunikacyjną w śródmieściu.

Trybuna nr 7, 12 lutego 1937

Dentysta cudotwórca

Oślawiony dentysta rumuński dr Constanti Tetua bawił w bieżącym tygodniu w Radomiu.

Na specjalnie urządzonych pokazach w Państwowym Monopolu Tytoniowym i w Wytwórni Broni dr Tetua popisując się swymi fenomenalnymi umiejętnościami, wyrrywając w ciągu godziny palcami zupełnie bezboleśnie po 80 zębów. Podczas ekstrakcji asystował dr Taubenfeld.

Technika dr Tetua, którą nabył po 10-letniej pracy w Japonii, polega na znieczuleniu nerwu w okolicy skroni palcami lewej ręki, po czym następuje ekstrakcja bez bólu.

Trybuna nr 6, 10 lutego 1939

Sprawa teatru radomskiego

Losy teatru radomskiego stały się ostatnio aktualne w związku z projektem urządzenia w gmachu teatru kabaretu, czy też kina. Melpomenę radomską przed zupełną zagładą uratowały, jak słysząc, przedsiębiorstwa kinematograficzne w Radomiu, które wzięły na siebie koszt administracji teatru. Obywatel Radomia powinien sobie dobrze zapamiętać, że istnienie teatru zawdzięcza nie kulturze i sztuce, figurującej w budżecie miejskim, ani T-wu Kultury Sztuki i Literatury, lecz pocziwemu budom kinowemu.

Skoro więc podstawy administracyjne teatru są zabezpieczone, czemużby Radom naprawdę nie miał posiadać bodaj dorównującego teatru.

Trybuna nr 8, 24 lutego 1939

Piątek



1°/0°

t. odczuwalna -1° C
ciśnienie 1017 hPa
wilgotność 81%

Sobota



1°/-1°

t. odczuwalna -1° C
ciśnienie 1018 hPa
wilgotność 69%

Niedziela



2°/-2°

t. odczuwalna -1° C
ciśnienie 1013 hPa
wilgotność 63%

Poniedziałek



4°/-1°

t. odczuwalna 0° C
ciśnienie 1013 hPa
wilgotność 73%

Wtorek



2°/0°

t. odczuwalna -2° C
ciśnienie 1025 hPa
wilgotność 69%

Środa



2°/-2°

t. odczuwalna 0° C
ciśnienie 1028 hPa
wilgotność 55%

Czwartek



2°/-2°

t. odczuwalna -2° C
ciśnienie 1025 hPa
wilgotność 55%

źródło: twojapogoda.pl

DO ZOBACZENIA W TV

Piątek, 9 lutego

dami TV DAMI

godz. 17.20, 18.30, 20.00 – Tele-dziennik
Przegląd najważniejszych wydarzeń.

TVP KULTURA

godz. 14.30 – Jak zdobyć pieniądze, kobietę i sławę
komedia obyczajowa; Polska 1969
Bohaterem pierwszej noweli jest człowiek, który sprzedaje kradzione psy, drugiej – pewien uwodziciel, trzeciej – zwaniony wynalazca.

TVP 2

godz. 20.45 – Cała ona
komedia romantyczna; USA 1999
Popularna szkolna piękność, Taylor (Jodi Lyn O'Keefe), rozstaje się z przystojnym i inteligentnym Zackiem (Freddie Prinze Jr.), przewodniczącym klasy. Urażony chłopak miał nadzieję, że razem z Taylor zdobędą tytuł najpiękniejszej pary balu maturalnego. Dlatego postanawia się zemścić za tę zniewagę.

Sobota, 10 lutego

KINO POLSKA

godz. 13.00 – Człowiek z M-3
komedia; Polska 1968
Najlepsza, obok „Zezowatego szczęścia”, rola Bogumiła Kobieli: tylko małżeństwo zapewni młodemu lekarzowi szybki przydział mieszkania. Ach, te paradoksy PRL-u!

STOPKLATKA TV

godz. 16.00 – Ściągany
komedia sensacyjna; Niemcy/USA 1998
Pastisz kina akcji, inspirowany fabułą przebojowego „Ściganego” oraz 34 (!) innych utworów z lat 90. XX wieku. Plus Leslie Nielsen: w sumie dla niewybrednych.

TVP 1

godz. 20.15 – Do utraty sił
dramat obyczajowy; Hongkong/USA 2015
Bokser Billy Hope zdobył sławę i bogactwo. Jego życie załamuje się po tragicznej śmierci żony. Mężczyzna postanawia jednak walczyć o córkę, która trafiła do rodziny zastępczej. Pomaga mu legenda boksu.

Niedziela, 11 lutego

PULS

godz. 10.40 – Powrót do przyszłości
komedia SF; USA 1985
Klasyk widowiskowego kina akcji: znajomość z szalonym naukowcem owocuje podróżą w czasie, która może zadecydować o wszystkim. Koniecznie!

TV4

godz. 13.50 – Stalingrad
dramat wojenny; Niemcy/Szwecja 1993
Spojrzenie na bitwę stalingradzką z niemieckiego punktu widzenia. Rozrachunek nie do końca szczerzy, za to batalistka solidna.

		4				2	8	6
7		5	2					
		1	5	4				
		6			1			3
					9	6	5	
9	2			8			4	
	4							2
						8	7	

							9	
7		5				2		
8						1	6	3
				2	7			5
			8		4			
	9			5				
	4						3	
					9		8	2
	3			8		9		6

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŚCENIOWY

**PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI**



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9, ul. 25 CZERWCA 48 TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

Sportowcy nagrodzeni

W radomskim teatrze odbyła się coroczna Gala Mistrzów Sportu, na której nagrodzono najlepszych sportowców w naszym mieście. Wyróżnienia trafiły w ręce całego środowiska sportowego – także do trenerów, osobowości i sponsorów.

● SZYMON JANCZYK

Złote statuetki, nagrody i bankiet. Radomscy sportowcy w Teatrze Powszechnym świętowali kolejny rok zwieńczony wieloma sukcesami. Podczas gali prezydent Radosław Witkowski podziękował zawodnikom i osobistościom związanym z radomskimi klubami. Zgodnie z planem każda Gala Mistrzów Sportu miała być utrzymana w innym klimacie. Tym razem postawiono na szalone lata 70., a wydarzenie uświetnił koncert ABBA-SHOW, czyli polskiej ABBY.

Gale rozpoczął prezydent Witkowski. W swoim przemówieniu wyliczył sukcesy radomskich sportowców i klubów w minionym roku. Nie zabrakło też słów o prężnie rozwijającej się w naszym mieście infrastrukturze sportowej. – Mamy już kompleks kortów tenisowych na Borkach, a w tym roku planujemy oddać do użytku nowoczesne obiekty Radomskiego Centrum Sportu. Powstaje nowa hala, która da nam dużo większe możliwości prezentowania sportu na jeszcze wyższym poziomie i promocji naszego miasta. Budowany jest też stadion, na którym wszyscy mamy nadzieję oglądać mecze Radomiaka w I lidze – mówił. – Życzę wszystkim radomskim zawodnikom kolejnych sukcesów. Mam nadzieję, że w 2018 roku kolejny raz udowodnimy, że Radom jest bardzo dobrym miejscem do trenowania i uprawiania sportu, który jest dla naszego miasta najlepszą reklamą.

Pierwsze przyznawane podczas gali nagrody trafiły do Złotej Dziesiątki radomskich sportowców, czyli najlepszych zawodników w minionym roku. Następnie nagrodzono pięciu najlepszych trenerów, a później przyznano wyróżnienia indywidualne. Tytuł Nadziei Roku otrzymał lider młodzieżowego zespołu ROSY Radom, Norbert Ziółko. Utalentowany koszykarz to mistrz Polski juniorów i reprezentant kraju. W turnieju finałowym wywalczył także tytuł MVP. Wyróżnienie Drużyna Roku zdobył klub LUKS Sportowa Czwórka. Piłkarki z Radomia wywalczyły awans do Ekstraligi kobiet. Osobowość Roku to Stanisław Dobosz – przewodniczący Rady Sportu przy Prezydencie Miasta Radomia i członek władz światowej federacji boks AIBA. Imprezą Roku wybrano z kolei szóstą edycję Radom Basket Cup. Organizowana przez MKS Piotrków międzynarodowa impreza ściągnęła do naszego miasta blisko 1000 młodych talentów z 37 klubów z całego świata. Tytuł sponsora roku zdobyła firma Jarosława Jaskulskiego – JARMEX. JARMEX od lat wspiera radomski sport, aktualnie jest sponsorem Cerradu Czarnych Radom i ROSY Radom, finansowo wspomaga także lokalny boks.

ZŁOTA DZIESIĄTKA SPORTOWCÓW: Arkadiusz Kułynycz (Olimpijczyk Radom), Leandro Rossi Pereira (Radomiak Radom), Natalia Marczykowska (Boxing Radom), Grzegorz Mroczek (Uniwersytet Radom),



Przemysław Piątek (Olimpijczyk Radom), Aneta Rydz (RLTL ZTE), Jakub Smoliński (RLTL ZTE), Robert Witka (ROSA Radom), Aleksandra Zielińska (Sportowa Czwórka Radom), Wojciech Żaliński (Cerrad Czarni Radom).
GALERIA TRENERÓW: Wojciech

Kamiński (ROSA Radom), Dawid Mazur (ROSA Radom), Wojciech Pawłowski (Sportowa Czwórka Radom), Leszek Trzós (RLTL ZTE Radom), Włodzimierz Zawadzki (Olimpijczyk Radom).
NADZIEJA ROKU: Norbert Ziółko (ROSA Radom)

DRUŻYNA ROKU: LUKS Sportowa Czwórka Radom
OSOBOWOŚĆ SPORTOWA ROKU: Stanisław Dobosz
IMPREZA ROKU: 6. Radom Basket Cup
SPONSOR ROKU: Firma JARMEX – Jarosław Jaskulski

Fot. Artur Sandonieski

Cerrad Czarni pokonali Dafi Społem

Cerrad Czarni Radom pokonali lokalnego rywala Dafi Społem Kielce. Mecz 19. kolejki PlusLigi zakończył się zwycięstwem „Wojskowych” 3:0. Dzięki temu drużyna Roberta Prygla awansowała na dziewiąte miejsce w ligowej tabeli. Najlepszym zawodnikiem tego pojedynku wybrany został radomski przyjmujący – Kamil Kwasowski.



Po dwutygodniowej pauzie Cerrad Czarni Radom wrócili do walki na ligowych boiskach. W pierwszym spotkaniu

po przerwie, w turnieju finałowy Pucharu Polski, „Wojskowi” we własnej hali zmierzyli się z lokalnym rywalem – Dafi

Społem Kielce. W tym meczu nie brakowało dodatkowych smaczków. Oba miasta od lat mocno ze sobą konkurują, a to przekłada się na boiskowe wydarzenia. Co więcej, w kieleckim składzie znalazło się dwóch byłych zawodników radomskiego zespołu – Maciej Pawliński i Jakub Wachnik. Natomiast radomianie chcieli się zrewanżować ekipie z Kielca, dosyć mocno niespodziewaną, porażkę w meczu pierwszej rundy.

Jeszcze przed rozpoczęciem tego pojedynku spory ból głowy miał Robert Prygiel. Ze składu naszej drużyny wypadł Jakub Ziobrowski. To już drugi atakujący „Wojskowych”, który zmagając się z kontuzją. W takiej sytuacji szkoleniowiec Cerradu zdecydował się na przedstawienie na atak Wojciecha Żalińskiego, a na przyjęciu zagrali Kamil Kwasowski i Tomasz

Fornal. Zmieniony skład nie zmienił gry radomskiego zespołu. „Wojskowi” zagrali twardą, męską siatkówkę, a to przełożyło się na wynik. W dwóch pierwszych partiach gra długo toczyła się punkt za punkt, ale kiedy wynik zaczął zbliżać się do 20 „oczek”, to wyższy bieg wrzuciła radomska drużyna. W obu setach Cerrad Czarni zagrali skutecznie w ataku, a siła uderzenia przełożyła się na wynik. Pierwszą partię „Wojskowi” wygrali 25:18, a w drugiej secie triumfowali 25:20.

Po dziesięciominutowej przerwie wydawało się, że radomianie pójda za ciosem i szybko zakończą ten pojedynek. Jednak kielecka drużyna jeszcze zmotywowała się do dobrej gry. W pewnym momencie podopieczni Dariusza Daszkiewicza odskoczyli nawet na pięć punktów (13:18). Ale wtedy o wideo-weryfikację poprosił Robert Prygiel. Radomski trener miał rację i jego zespół odrobił część strat, a potem zdołał doprowadzić do remisu 19:19. Później radomianie zablokowali Wachnika, dołożyli do tego kontrę Fornala i asa Teriomenko i przewaga gospodarzy urosła do trzech punktów 23:20. „Wojskowi” prowadzili już 24:21 i mieli trzy piłki meczowe, ale żadnej z nich nie wykorzystali. Kielczanie doprowadzili do remisu, a potem mieli nawet okazję na wygranie tego seta. Jednak Wojciech Żaliński mocnym atakiem pozbawił ich marzeń. Cerrad Czarni obronili piłkę setową, a następnie sami zdobyli dwa punkty z rzędu i wygrali tę partię 28:26, a całe spotkanie 3:0.



Adam Pałgan, zastępca burmistrza Przysuchy:

– W Partnerstwie Regionalnym Czarnych jesteśmy od samego początku i nie narzekamy. Dzięki tej inicjatywie mamy dużą promocję, a w dwóch poprzednich latach nasze mecze były transmitowane w telewizji, co oznacza, że o Przysusze usłyszeli ludzie w całym kraju. Poza tym w naszym mieście prowadzimy Siatkarski Ośrodek Szkolny, a młodzież chętnie przyjeżdża na mecze Cerradu Czarnych, podpatruje zawodników i uczy się od nich gry w siatkówkę. Dodatkowo dzięki Partnerstwu zawodnicy „Wojskowych” raz do roku przyjeżdżają do Przysuchy i spotykają się z naszą młodzieżą, pokazując jej kierunek, w którym powinna się rozwijać. Mogę powiedzieć, że współpraca na linii Radom – Przysucha w dziedzinie siatkówki oceniam jako bardzo dobrą. Czarni wspierają nas również przy organizacji corocznego turnieju siatkówki plażowej, który zyskuje coraz większe uznanie. A w tym roku w Przysusze odbędzie się także kolejna wielka sportowa impreza. Udało nam się zaprosić do naszego miasta kolarzy i 31 maja w Przysusze znajdzie się lotna premia i meta jednego z etapów wyścigu Szlakiem Walk Majora Hubala.

Fot. Wikam.pl

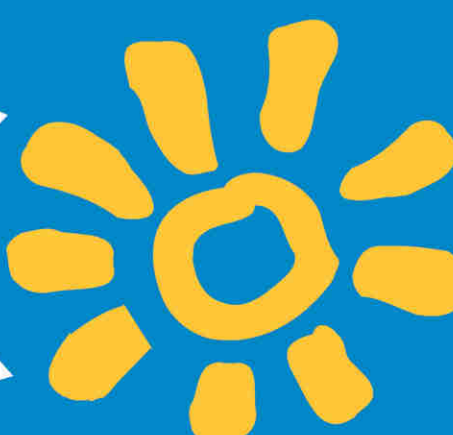


**PARTNERSTWO
REGIONALNE
CZARNI**



**GINA
PRZYSUCHA**

KRZYSZTOF DOMAGAŁA

radio
rek  **rd**
106.2 FM

zaprasza do

EXPLOSION

**KONIEC
KARNAWAŁU!!!**

MILANO

sobota, 10.02

WWW.EXPLOSIONRADOM.PL
UL. WERNERA, RÓG SZARYCH SZEREGÓW, RADOM

Carlsberg



PARTNER:



mpk

MIEJSKA PRZYJAZNA KOMUNIKACJA